@iztm
MIESIĘCZNIK ZARZĄDU TRANSPORTU MIEJSKIEGO
06/2018

Warszawski Transport Publiczny



10 lat Warszawskich Linii Turystycznych



AKTUALNOŚCI

TEMAT NUMERU

HISTORIA KOMUNIKACJI

@ztm
MIESIĘCZNIK ZARZĄDU TRANSPORTU MIEJSKIEGO

ZARZĄD TRANSPORTU MIEJSKIEGO W WARSZAWIE

ul. Żelazna 61, 00-848 Warszawa

Redaktor prowadzący:
Łukasz Majchrzyk

Skład:
Maciej Beister

Prenumerata:
wtp.waw.pl (zakładka newsletter)

Znajdziesz nas na:

www.wtp.waw.pl

www.facebook.com/wtp.warszawa

www.twitter.com/wtp_warszawa

www.instagram.com/wtp_warszawa

Napisz do nas: **newsletter@ztm.waw.pl**

Drodzy Czytelnicy

Świętujemy w tym roku 10-lecie Warszawskich Linii Turystycznych, organizowanych przez Zarząd Transportu Miejskiego. Przez ten czas na pokłady jednostek pływających pod szyldem WLT wsiadło ponad milion pasażerów, a same Warszawskie Linie Turystyczne stały się ważną częścią letniej oferty stolicy.

Korzystają z niej chętnie warszawiacy oraz turyści. W ciepłe, słoneczne dni przyjemnie jest wsiąść na statek do Serocka i cieszyć się pięknem mazowieckich krajobrazów. Można też skorzystać z oferty promów, które spacerowiczom i rowerzystom zapewniają szybką, wygodną przeprawę na drugą stronę rzeki. Kiedyś podobną popularnością cieszyły się rejsy statkiem do Młocin, dlatego przypominamy historię, o której śpiewał nawet Jarema Stępowski.

W tym roku lądowym uzupełnieniem oferty WLT stanie się zabytkowy tramwaj, który będzie można spotkać na warszawskich ulicach. Przejażdżka takim wagonem to podróż w przeszłość. Dla starszych pasażerów może to być podróż sentymentalna, a dla młodszych - odkrywanie nieznanych dotąd atrakcji.

Każdego dnia ZTM organizuje przewozy dla milionów pasażerów, którzy podróżują do pracy, do szkoły, urzędu czy na zakupy. Cieszymy się, że możemy dostarczyć im także rozrywki.

Zachęcamy do lektury

„Bilet metropolitalny" dla aglomeracji warszawskiej

#Metropolia działa. Od 1 września tańsze bilety komunikacji dla osób płacących podatki w gminach podwarszawskich. W czwartek, 24 maja stołeczni radni przyjęli uchwałę o nowych zasadach dofinansowania biletów w ramach porozumienia Warszawa+.

- Rozszerzamy naszą metropolitalną ofertę. Mieszkańcy gmin podwarszawskich zapłacą rocznie nawet do 720 złotych mniej za bilety długookresowe, a gminy same zadecydują, które rozwiązanie wprowadzą na swoim terenie. Skorzystają na tym wszyscy – mówi **Renata Kaznowska**, zastępca Prezydenta m.st. Warszawy.

Oferta Warszawa+ dla gmin aglomeracji warszawskiej, których mieszkańcy podróżują Warszawskim Transportem Publicznym została wprowadzona 1 sierpnia 2014 r. Jako pierwsze skorzystały z niej Marki (teraz w 1. strefie). A później dołączyła jeszcze Jabłonna, Konstancin-Jeziorna, Nadarzyn, Nieporęt, Wieliszew i Legionowo.

Teraz oferta została rozszerzona. Nowe porozumienie zakłada trzy poziomy dofinansowania zakupu biletu przez gminy. I trzy rodzaje biletów: „Bilet Warszawa+1", „Bilet Warszawa+2" oraz „Bilet Warszawa+3", w zależności od opcji wybranej przez samorządy.

Skorzystają na tym mieszkańcy metropolii. Pasażer rozliczający się z podatków w gminie, która podpisze porozumienie z Zarządem Transportu Miejskiego w ofercie Warszawa+3 - za bilet 30-dniowy normalny imienny ważny w obu strefach biletowych – zapłaci tylko 120 zł, o 60 zł mniej niż dotychczas. A bilet 90-dniowy normalny imienny, ważny w obu strefach będzie kosztował 330 zł (czyli o 130 zł mniej). Różnicę w cenie pokryje dany samorząd.

Tańsze bilety dla mieszkańców aglomeracji warszawskiej to nie tylko oszczędności w rodzinnych budżetach. To mniej samochodów na ulicach Warszawy i czystsze powietrze w stolicy.

Oferta cieszy się dużym zainteresowaniem samorządów. Kilkanaście z nich chce już przystąpić do porozumienia.

Dzięki porozumieniom zawieranym między Warszawą a podwarszawskimi gminami mieszkańcy aglomeracji mają dostęp do największej w Polsce zintegrowanej sieci komunikacyjnej, obejmującej: tramwaje, autobusy, metro, pociągi Szybkiej Kolei Miejskiej, autobusowe linie dowozowe typu „L" a także – w ramach Wspólnego Biletu ZTM-KM-WKD – pociągi Kolei Mazowieckich i Warszawskiej Kolei Dojazdowej. I to wszystko w ramach jednego biletu Warszawskiego Transportu Publicznego.

BILETY 30-DNIOWE Kodowane wyłącznie na Spersonalizowanej Warszawskiej Karcie Miejskiej lub innych dopuszczalnych nośnikach. Bilety uprawniają do nieograniczonej liczby przejazdów wszystkimi liniami dziennymi i nocnymi od momentu skasowania biletu do godziny 23.59 trzydziestego dnia terminu ważności biletu.			I próg		II próg		III próg	
			normalny	ulgowy	normalny	ulgowy	normalny	ulgowy
Bilet 30-dniowy imienny	1 strefa	2 strefa	166,00 zł	83,00 zł	150,00 zł	75,00 zł	120,00 zł	60,00 zł
	------	2 strefa	98,00 zł	49,00 zł	82,00 zł	41,00 zł	72,00 zł	36,00 zł

BILETY 90-DNIOWE Kodowane wyłącznie na Spersonalizowanej Warszawskiej Karcie Miejskiej lub innych dopuszczalnych nośnikach. Bilety uprawniają do nieograniczonej liczby przejazdów wszystkimi liniami dziennymi i nocnymi od momentu skasowania biletu do godziny 23.59 dziewięćdziesiątego dnia terminu ważności biletu.			I próg		II próg		III próg	
			normalny	ulgowy	normalny	ulgowy	normalny	ulgowy
Bilet 90-dniowy imienny	1 strefa	2 strefa	406,00 zł	203,00 zł	390,00 zł	195,00 zł	330,00 zł	165,00 zł
	------	2 strefa	250,00 zł	125,00 zł	237,00 zł	118,50 zł	212,00 zł	106,00 zł

Płacisz za jedną strefę biletową, a podróżujesz w dwóch

Mieszkasz i płacisz podatki w Warszawie? Od 1 września Twoje bilety komunikacji miejskiej będą ważne w obu strefach biletowych.

- To ważny dzień dla osób płacących podatki w stolicy, korzystających na co dzień z Warszawskiego Transportu Publicznego. Od 1 września za 98 zł miesięcznie będzie można swobodnie podróżować w obu strefach biletowych – mówi **Renata Kaznowska**, zastępca Prezydenta m.st. Warszawy.

W czwartek, 24 maja radni przyjęli uchwałę zmieniającą zakres obowiązywania biletów warszawiaka i młodego warszawiaka. Od 1 września br. nie będzie już podziału na bilety ważne tylko w 1. czy w 2. strefie biletowej. Taryfa zostanie uproszczona i znajdą się w niej tylko bilety ważne w obu strefach: 30-dniowy normalny imienny w cenie 98 zł oraz bilet 90-dniowy normalny imienny w cenie 250 zł.



Zaoszczędzą na tym osoby rozliczające się z podatków w stolicy. Dotychczas za bilet warszawiaka ważny w obu strefach trzeba było zapłacić odpowiednio 166 zł (bilet 30-dniowy normalny) lub 406 zł (90-dniowy normalny). Teraz podróż w obu strefach będzie tańsza o kilkaset złotych rocznie, np. w portfelu pasażera korzystającego z biletów miesięcznych pozostanie aż 816 zł.

W ramach Biletu warszawiaka ważnego w obu strefach będzie można pojechać Warszawskim Transportem Publicznym na weekendową wycieczkę i zobaczyć np. świdermajery w Józefowie, tężnie w Konstancinie-Jeziornie, wypocząć nad Zalewem Zegrzyńskim, cieszyć się zielenią Lasu Chojnowskiego lub Puszczy Kampinoskiej, czy wsiąść w Piasecznie do kolejki wąskotorowej. Dzięki tej zmianie tańszy będzie także dojazd na Cmentarz Południowy.

Przypomnijmy. Bilet warszawiaka przysługuje mieszkańcom Warszawy, którzy mieszkają i rozliczają się z podatku dochodowego od osób fizycznych w jednym ze stołecznych urzędów skarbowych. Do korzystania z tańszych biletów uprawnia tzw. e-hologram. Informacje o tym, jak go uzyskać można znaleźć na stronie **www.ztm.waw.pl/kartawarszawiaka.**

Osoby, które mają już wgrany e-hologram i nadal spełniają warunki określone w uchwale, mogą przedłużyć jego ważność do 30 września 2019 r. w automatach biletowych. W stolicy e-hologramy ma już ponad 373 tys. osób.

Kolejne 25 nowoczesnych autobusów już wkrótce w Warszawie

Zarząd Transportu Miejskiego podpisał umowę na świadczenie usług przewozowych 25 autobusami 9-metrowymi. Kontrakt obowiązuje do końca 2026 r.

Zawarta z firmą Arriva Bus Transport Polska umowa zakłada wykonywanie przewozów 25 autobusami z zapewnieniem 9 pojazdów rezerwowych. Specyfikacja przetargowa wskazywała kilka kryteriów ofert. Pierwsze z nich dotyczyło liczby autobusów, w których zamontowany jest system zliczania pasażerów (waga – 10 proc.). Drugie to liczba miejsc w pojazdach, usytuowanych bezpośrednio na poziomie podłogi (20 proc.). Kolejne kryteria to wysokość



▶▶▶

poziomu podłogi w autobusach (10 proc.) oraz cena za wozokilometr (60 proc.). Arriva zaproponowała łącznie 34 nowoczesne autobusy Otokar Vectio C. Zaoferowała też cenę 6,76 zł brutto za wozokilometr.

- *Cieszymy się, że podpisujemy kolejny kontrakt ze znanym i sprawdzonym partnerem. Dzięki temu, już w grudniu na warszawskie ulice wyjadą kolejne nowoczesne pojazdy* – mówi **Katarzyna Strzegowska**, zastępca dyrektora ZTM, dyrektor Pionu Ekonomiczno-Finansowego. – *Aby zwyciężyć w organizowanym przez nas przetargu, firma musiała spełnić szereg bardzo rygorystycznych wymogów. Wszystko to dla komfortu naszych pasażerów i zapewnienia wysokiej jakości usług przewozowych* – dodaje.

- *Jesteśmy dumni, że możemy poszerzać współpracę z Zarządem Transportu Miejskiego na rzecz mieszkańców Warszawy. Nowe, 9-metrowe, świetnie wyposażone autobusy to gwarancja bezpiecznego i komfortowego przejazdu. Możliwość świadczenia tych usług to dla nas źródło satysfakcji oraz ważne zobowiązanie, do realizacji którego jesteśmy gotowi* – podkreśla **Piotr Halupczok**, prezes zarządu Arriva.

Wszystkie pojazdy będą fabrycznie nowe, wyposażone w klimatyzację, monitoring, biletomaty, system głosowego zapowiadania przystanków, ekrany LCD z informacją pasażerską, tapicerkę o warszawskim wzorze (z architektonicznymi symbolami miasta), łączność alarmową oraz najnowocześniejsze systemy lokalizacyjne. ZTM wymaga również posiadania przez operatora odpowiedniego zaplecza technicznego, czyli zajezdni, w której w której pojazdy będą myte i sprzątane oraz poddawane niezbędnym przeglądom i naprawom.

Wysokie wymagania postawiono także kierowcom. Będą oni musieli znać język polski przynajmniej na poziomie średniozaawansowanym (poziom B1). Tajemnic nie może przed nimi mieć układ komunikacyjny oraz topografia Warszawy i okolic, a także przepisy porządkowe i taryfowe. Przewoźnik ma obowiązek zatrudniania pracowników (w tym kierowców, pracowników nadzoru) na podstawie umowy o pracę.

Przewidziane zostały też nagrody za świadczenie usług na najwyższym możliwym poziomie. Premiowana będzie ponadprzeciętna punktualność, niezawodność oraz brak innych uchybień.



Osobowość WTP Przyjazna Pasażerom – nagrody przyznane

Pracownicy Tramwajów Warszawskich i Metra Warszawskiego uhonorowani w konkursie „Osobowość Warszawskiego Transportu Publicznego Przyjazna Pasażerom". Wręczono nagrody dla osób budujących pozytywny wizerunek komunikacji miejskiej pośród pasażerów.

Konkurs zorganizował Zarząd Transportu Miejskiego dla etatowych pracowników firm, których pojazdy wożą warszawiaków po mieście. W plebiscycie udział mogły wziąć osoby wzorowo wykonujące swoje obowiązki związane bezpośrednio z obsługą pasażerów (np. kierowcy, motorniczowie, kierownicy pociągów, dyżurni ruchu). Kandydatów zgłosili pracodawcy, którzy oceniali szczególne osiągnięcia, dyscyplinę pracy, zaangażowanie, stosunek do pasażerów, współpracowników i przełożonych. Laureatów wybrała Kapituła złożona z przedstawicieli ZTM i Urzędu m.st. Warszawy, której przewodniczył dyrektor Zarządu Transportu Miejskiego, Wiesław Witek.

- *Możemy kupować nowoczesny tabor i rozbudowywać infrastrukturę, ale decydującym czynnikiem zawsze pozostaje człowiek. To on przede wszystkim buduje pozytywny wizerunek transportu publicznego. I za to chciałabym podziękować naszym pracownikom* – powiedziała podczas uroczystości wręczania wyróżnień **Renata Kaznowska**, zastępca Prezydenta m.st. Warszawy.

I miejsce w konkursie zajął Sebastian Stelmach – motorniczy Zakładu Realizacji Przewozów R4 „Żoliborz" Tramwajów Warszawskich. W zgłoszeniu konkursowym jego pracodawca zwrócił uwagę, że jest on osobą spełniającą najwyższe standardy w każdym z ocenianych kryteriów konkursowych. Cechuje go pozytywny stosunek do pasażerów, ▶▶▶

współpracowników i przełożonych. Pan Sebastian jest pracownikiem Tramwajów Warszawskich od 13 lat – przez ten czas dał się poznać jako osoba, która swoje obowiązki wykonuje niezwykle profesjonalnie, a do jego pracy nie było żadnych zastrzeżeń. Laureat ma na swoim koncie również uratowanie ludzkiego życia. Udało się to zarówno dzięki wysokim kwalifikacjom zawodowym, jak i umiejętności udzielenia pierwszej pomocy, którą Pan Sebastian prowadził aż do momentu przybycia pogotowia.

II miejsce zajął Mariusz Rząca – dyżurny ruchu i stacji w Metrze Warszawskim, który pracuje w II linii metra. W metrze pracuje od dziewięciu lat, jego praca wymaga szczególnych umiejętności, wnikliwości i dokładności przy obsłudze stacji i ruchu pociągów. Poza bardzo dużą wiedzą profesjonalną, Pan Mariusz wyróżnia się również niezwykle pozytywnym stosunkiem do pasażerów. Wspiera ich w trudnych sytuacjach, udziela informacji i wskazówek, pomaga w np. poszukiwaniu zaginionych rzeczy. Gdy pomocy potrzebowała osoba niewidoma, która straciła białą laskę na stacji, Pan Mariusz opiekował się nią po zakończeniu służby aż do momentu bezpiecznego powrotu poszkodowanego do domu.

Laureatką III miejsca w plebiscycie „Osobowość Warszawskiego Transportu Publicznego Przyjazna Pasażerom" została Anna Krzyżewska – dyżurna stacji w Metrze Warszawskim. Na tym stanowisku pracuje od 2007 r. Jej pracodawca napisał, że Pani Anna posiada ogromną i profesjonalną wiedzę zawodową, która umożliwia jej rozwiązywanie problemów w nawet najbardziej skomplikowanych sytuacjach. Te atuty przydały się w szczególnym przypadku - ratowaniu życia pasażerki po utracie przytomności i zatrzymaniu akcji serca. Pani Anna osobiście udzieliła profesjonalnej pomocy. Wydarzenie to odbiło się szerokim echem w mediach społecznościowych i na portalach informacyjnych pozytywnie wpływając na wizerunek metra i Warszawskiego Transportu Publicznego.

Laureaci dostali pamiątkowe statuetki i dyplomy. Wyróżnione zostały także wszystkie pozostałe osoby nominowane w konkursie przez swoich pracodawców - otrzymały dyplomy uznania i drobne upominki.



Cyfrowy system usług miejskich dla Warszawy

Nowa, cyfrowa karta miejska! Ułatwi korzystanie z transportu publicznego, parkingów, rowerów, obiektów sportowych i placówek kulturalnych oraz załatwianie codziennych spraw w urzędzie. A to wszystko w ramach projektu Cyfrowego systemu usług miejskich.

- Właśnie podjęliśmy decyzję i rozpoczynamy wdrażanie tego niezwykle ważnego i innowacyjnego projektu. Rozwój technologii cyfrowych wprowadził wiele zmian w naszym codziennym życiu. I stworzył nowe możliwości w zakresie dostarczania nowoczesnych miejskich usług oraz ich dostępności. Zamierzamy to wykorzystać. Cyfrowy system usług miejskich podniesie jakość życia naszych mieszkańców – mówi **Marcin Wojdat**, sekretarz m.st. Warszawy.

Cyfrowy system usług miejskich będzie można przechowywać na różnych typach nośników, takich jak karty chipowe czy urządzenia mobilne (smartfony, tablety, itd.). I wykorzystywać we wszystkich miastach, posiadających odpowiednie rozwiązania infrastrukturalne, nie tylko w Warszawie.

- Transport publiczny ma największy udział w naszych usługach i czekają go największe zmiany. W ramach tego projektu chcemy wprowadzić wiele ułatwień, poprawić efektywność niektórych rozwiązań i dodać zupełnie nowe funkcjonalności dotyczące m.in. płatności czy planowania podróży. Co zwiększy atrakcyjność komunikacji miejskiej w całej aglomeracji – dodaje **Renata Kaznowska**, zastępca Prezydenta m.st. Warszawy.

Pojawi się m.in. cyfrowy asystent podróży dzięki któremu będzie można wybrać i zoptymalizować podróż, „end to end" z wykorzystaniem przewozów różnych przewoźników, w tym również kolejowych. System informacji pasażerskiej obejmie parkingi, rowery miejskie, wypożyczalnie i stacje ładowania samochodów elektrycznych. Zaplanowano także wprowadzenie systemu prostych i wygodnych płatności za przejazdy środkami transportu publicznego, uzależniający opłatę od przebytej odległości. Będzie można rezerwować i rozliczać inne usługi miejskie, powstaną również wspólne programy lojalnościowe.

Większa popularność transportu publicznego to mniej prywatnych samochodów osobowych na ulicach - co wpłynie pozytywnie na stan środowiska naturalnego i pomoże w walce ze smogiem w stolicy i okolicznych gminach. Podobne rozwiązania doskonale sprawdzają się już w innych dużych miastach europejskich - Londynie, Barcelonie czy Kopenhadze.

Obecnie trwają już prace przygotowawcze. 7 maja Zarząd Transportu Miejskiego ogłosił przetarg na wykonanie analizy przedwdrożeniowej cyfrowego Systemu usług miejskich.

Docelowo projekt ma być wdrożony do 2023 roku.



Rada WTP: Rekomendacje przekazane do ZTM

Podczas kolejnego spotkania Rady Warszawskiego Transportu Publicznego, Dyrektor ZTM Wiesław Witek otrzymał rekomendacje dotyczące dostępności przystanków oraz pojazdów komunikacji miejskiej dla osób o ograniczonej mobilności i percepcji.

Dokument powstał podczas dwóch pierwszych posiedzeń Rady i został przekazany przez Anitę Siemaszko (reprezentującą w Radzie środowiska osób o ograniczonej mobilności i percepcji), Agnieszkę Krzyżak-Piturę (przedstawicielkę rodziców z małymi dziećmi), Longinusa Kawkę (reprezentanta seniorów) i dr. Andrzeja Kassenberga (moderatora prac Rady). Łącznie to 10 rekomendacji w zakresie prac o charakterze legislacyjnym, organizacyjnym, informatycznym i infrastrukturalnym.

Dyrektor Zarządu Transportu Miejskiego podziękował Radzie za wkład włożony w przygotowanie tego dokumentu, jakże ważnego dla pasażerów metropolii, korzystających z usług przewozowych ZTM. – *Propozycje wypracowane przez Radę są owocem mądrości zbiorowej i sumy wspólnych doświadczeń* – podkreślił dyrektor ZTM, **Wiesław Witek**. I potwierdził, że jest zdeterminowany, aby je wdrożyć, poprawiając funkcjonowanie Warszawskiego Transportu Publicznego.

Następnie dr inż. Andrzej Brzeziński z Politechniki Warszawskiej przedstawił tematykę priorytetów w transporcie zbiorowym. Prezentacja była wprowadzeniem do kolejnego tematu poruszanego przez Radę WTP. Dr Brzeziński przedstawił rozwiązania z różnych miast świata, w tym z Londynu, Paryża, Amsterdamu, Cambridge, Istambułu, Waszyngtonu, a także z Poznania i Krakowa. Zaprezentował również efekty uzyskane dzięki wprowadzeniu niektórych z nich w Warszawie.

Członkowie Rady dyskutowali również na temat rekomendacji dotyczących priorytetów dla Warszawskiego Transportu Publicznego, w oparciu o 8 wstępnych propozycji tematycznych zaproponowanych przez dr. Brzezińskiego.

Kolejne posiedzenie Rady WTP odbędzie się 18 czerwca w Pałacu Kultury i Nauki w formule spotkania otwartego. Mieszkańcy Warszawy będą mogli zgłosić swoje pomysły, propozycje i wnioski dotyczące usprawniania Warszawskiego Transportu Publicznego.



Warszawiacy kochają Wisłę

Stolica wreszcie zbliżyła się do rzeki. Mieszkańcy i turyści chętnie tam wypoczywają, spacerują. Warszawskie Linie Turystyczne są nieodłącznym elementem naszej „letniej" oferty – mówi Renata Kaznowska, zastępca Prezydenta m.st. Warszawy.



iZTM: W tym roku świętujemy 10-lecie Warszawskich Linii Turystycznych. Jakie miejsce zajmują one w letniej ofercie stolicy?

Renata Kaznowska, zastępca Prezydenta m.st. Warszawy: Jubileusz 10-lecia Warszawskich Linii Turystycznych to znakomita okazja do świętowania. Warszawskie Linie Turystyczne stały się nieodłącznym elementem letniego sezonu w stolicy, czego dowodem jest wielkie zainteresowanie warszawiaków i gości tą ofertą. Dziś nie wyobrażam sobie Wisły latem bez promów czy statku do Serocka. Znakomicie wpisują się one w politykę władz Warszawy, które dynamicznie starają się przybliżać Wisłę, niegdyś zaniedbaną, do miasta. Warszawiacy chętnie spędzają czas nad rzeką również dlatego, że woda od kilku lat jest coraz czystsza.

Nad Wisłą pojawiają się nowe atrakcje. Z czego możemy być szczególnie dumni?

Warszawa, jako wielka, europejska stolica zbyt wiele lat była odwrócona plecami do tej pięknej rzeki, która przepływa przez jej środek. Dlatego od wielu lat wkładamy wiele wysiłku w to, by nad Wisłą warszawiacy mogli wypoczywać, bawić się czy uprawiać sport. Udało nam się zrobić naprawdę wiele. W 2008 roku uruchomiliśmy pierwszy program inwestycyjny, który zaowocował m.in. budową Multimedialnego Parku Fontann, przebudową Portu Czerniakowskiego, odbudową i wyposażeniem plaż oraz ścieżek rekreacyjnych na praskim brzegu, budową pawilonu plażowego oraz Nadwiślańskiego Szlaku Rowerowego, przebudową bulwarów. W ciągu ostatnich 12 lat wybudowaliśmy również ponad 500 km infrastruktury rowerowej, a chętni na przejażdżkę mogą skorzystać z ponad pięciu tysięcy miejskich rowerów. Rowerzyści mają do dyspozycji około tysiąca parkingów, a nawet 141 samoobsługowych stacji napraw.

Jak z tą bogatą ofertą łączą się Warszawskie Linie Turystyczne?

Dzięki promom, rowerzyści i spacerowicze mogą przeprawić się na drugą stronę rzeki. W roku 2007 zaczął pływać pierwszy prom w relacji: Zamek Królewski – Plaża Rusałka, z której bardzo szybko można dojść do ZOO. Od tego czasu uruchomiliśmy kolejne promy w relacji Saska Kępa – Cypel

Czerniakowski, Nowodwory – Łomianki, Stadion Narodowy – Most Poniatowskiego. Co więcej, przy Cyplu Czerniakowskim zlokalizowana jest stacja rowerów miejskich. Promy służą także osobom bawiącym się nad Wisłą. Zapewniają szybki i sprawny transport z bulwarów na plaże po praskiej stronie. Myślę, że WLT mogą być doskonałą atrakcją dla najmłodszych warszawiaków, którzy w czasie wakacji zostaną w Warszawie. Tylko w 2017 roku z oferty „Lato w mieście" skorzystało 17 tysięcy dzieci.

Warszawskie Linie Turystyczne wypływają nawet poza granice Warszawy.

Warszawskie Linie Turystyczne są także doskonałym przykładem współpracy w ramach aglomeracji warszawskiej. W roku 2008 dzięki porozumieniu zawartemu między m.st. Warszawa, reprezentowanym przez dyrektora Biura Ochrony Środowiska i Związkiem Gmin Zalewu Zegrzyńskiego uruchomiliśmy po raz pierwszy rejsy statkiem „Zefir" do Serocka. Z racji wielkiego zainteresowania pasażerów Zarząd Transportu Miejskiego kontynuuje tę ofertę w ramach Warszawskich Linii Turystycznych. Wisła łączy Mazowsze.





Warszawska moda na Wisłę

Od dziesięciu lat Warszawskie Linie Turystyczne organizowane przez ZTM są elementem programu „przywracania" Wisły warszawiakom. W tym czasie zmieniała się oferta przygotowana dla pasażerów, a brzegi królowej polskich rzek zyskały efektowny wygląd.

Rejsy wycieczkowe po Wiśle były jedną z ulubionych rozrywek warszawiaków przełomu XIX i XX wieku. W gorące, letnie dni mieszkańcy miasta chętnie uciekali nad wodę, która dawała trochę ochłody i pozwalała uciec od kurzu, unoszącego się na ulicach. W rejs wyruszano luksusowo wyposażonymi bocznokołowcami. Były to krótkie rejsy, tzw. spacerowe, choć pływano również dużo dalej - do Torunia, a nawet Gdańska.

Rejs na Młociny stał się nieodłącznym elementem krajobrazu Warszawy. Warszawiacy kochali spędzać czas nad Wisłą, a rzeka odwdzięczała im się pięknymi krajobrazami. Później, na wiele lat, ta moda niestety zaniknęła i mówiono nawet o tym, że stolica odwróciła się plecami do rzeki. Bulwary, zamiast być reprezentacyjnym deptakiem stolicy, popadały w ruinę.

Nowe bulwary przyciągają

Sytuacja zaczęła się zmieniać kilka lat temu, wraz z podjęciem przez władze Warszawy decyzji o przywróceniu rzeki miastu. Budowa nowoczesnej infrastruktury to tylko część wyzwania, bo w zamierzeniach chciano ją połączyć z piękną przyrodą, a jednocześnie dać warszawiakom oraz turystom możliwość aktywnego wypoczynku na świeżym powietrzu.

W ramach Projektu „Warszawski Węzeł Wodno-Rowerowy Pedałuj i Płyń", który uzyskał dofinanso-wanie ze środków Unii Europejskiej, zamierzano w pierwszej kolejności: zmodernizować i przebudować lewobrzeżny bulwar Wisły na odcinku Podzamcza, zbudować Multimedialny Park Fontann na terenie Skweru I Dywizji Pancernej - Podzamcze, stworzyć szlak rowerowy wzdłuż

Wisły na obszarze m.st. Warszawy, czyli „Nadwiślański Szlak Rowerowy". Od początku wśród priorytetów było także umożliwienie warszawiakom wypoczywania na wodzie, dlatego jednym z punktów stała się rewitalizacja Portu Czerniakowskiego. W efekcie miała powstać atrakcja turystyczna, której jednym z filarów stałyby się żegluga śródlądowa i komunikacja rowerowa.

W następnych latach powstawały kolejne fragmenty warszawskich bulwarów. Stworzony został również tzw. Nadwiślański Szlak Rowerowy. Dzięki temu Warszawa dzisiaj może pochwalić się liczącą ponad 30 kilometrów trasą, która prowadzi z północy na południe stolicy. To ciąg promenad, ścieżek i dróg rowerowych o szerokości wynoszącej nawet 10 metrów. Trasa wiedzie od Parku Młocińskiego na granicy Warszawy i Łomianek, aż do Kępy Zawadowskiej na krańcach Wilanowa. Nadwiślański Szlak Rowerowy, w zależności od funkcji, którą ma spełniać, jest wyłożony naturalną nawierzchnią, asfaltem lub białym betonem.

Promy dla rowerzystów i spacerowiczów

Te działania znakomicie połączyły się z innymi inicjatywami, podejmowanymi przez władze Warszawy. Rowerzysta, który nagle zapragnie się przedostać na drugi brzeg Wisły, może skorzystać z oferty promów, którymi można przeprawić się przez rzekę, zabierając na pokład również rower. Da się to zrobić zarówno na północy Warszawy – najbardziej wysunięty na północ prom kursuje pomiędzy Łomiankami a Nowodworami, jak i dużo bardziej na południe – przy Cyplu Czerniakowskim. Pomiędzy tymi dwiema przeprawami kursują jeszcze promy na wysokości Podzamcza i Stadionu Narodowego.

Od dziesięciu lat promy kursują w ramach Warszawskich Linii Turystycznych, organizowanych przez Zarząd Transportu Miejskiego. Wcześniej, za żeglugę po Wiśle i inne atrakcje dla turystów odwiedzających Warszawę odpowiadały m.in.



spółka Tramwaje Warszawskie oraz Biuro Promocji Miasta i Biuro Ochrony Środowiska.

Zarząd Transportu Miejskiego przystąpił do zadania metodycznie i zaczął od przeprowadzenia badań. Okazało się, że w 2008 roku znajomość oferty Warszawskich Linii Turystycznych deklarowało jedynie 44 proc. respondentów, a 19 proc. nie potrafiło podać żadnych informacji na ten temat. Tymczasem już dwa lata później badanie TNS OBOP wykazało, że aż 81 proc. osób biorących udział w sondażu zadeklarowało, że zna ofertę Warszawskich Linii Turystycznych, organizowanych przez ZTM. Respondenci bezbłędnie wskazywali środki transportu. Byli zadowoleni z oferowanych usług. Podkreślali, że linie wpływają pozytywnie na atrakcyjność stolicy. Respondenci wystawili liniom bardzo wysoką ocenę łączną – 4,2 na 5 punktów.

Rejs ze Staśkiem Wielankiem

Wielkim powodzeniem cieszyły się rejsy, podczas których podróżnym przygrywała Kapela Staśka Wielanka – niektórzy pasażerowie zaciekle, do



samego końca walczyli o możliwość dostania się na pokład.

Ważnym i bardzo lubianym elementem oferty Warszawskich Linii Turystycznych jest rejs statkiem do Serocka. Jest to atrakcja godna uwagi szczególnie z powodu tego, że powstała we współpracy oraz z inicjatywy Związku Gmin Zalewu Zegrzyńskiego oraz m.st. Warszawy. Miała ona na celu wspieranie rozwoju gospodarczego przy zachowaniu walorów krajoznawczo-przyrodniczych oraz promocję turystyki i rekreacji na Zalewie Zegrzyńskim i wokół jego brzegów. Głównym atutem i jednocześnie ogniwem łączącym gminy jest Zalew Zegrzyński.

Na obszarze Związku znajduje się wiele cennych zabytków kultury, miejsc pamięci, pól bitewnych, które warto obejrzeć i zapamiętać. Jako przykład można podać Bitwę Warszawską w roku 1920. Na tych terenach żyli i tworzyli dwaj literaci: Cyprian Kamil Norwid, który spędził dzieciństwo i wczesną młodość nieopodal Dąbrówki oraz Jerzy Szaniawski – dramatopisarz prozaik i nowelista, który zamieszkiwał w dworku Szaniawskich w Zegrzynku. Wokół Zalewu biegną piękne, lokalne szlaki turystyczne i trasy rowerowe oraz fragmenty szlaków ponadregionalnych. Posiadają one olbrzymie walory krajobrazowe i powinny zadowolić nawet najbardziej wymagających turystów.

Inaczej wykorzystuje się promy, które są doskonałą ofertą dla wszystkich, wypoczywających nad Wisłą i chcących się przedostać na jej drugi brzeg. Korzystają z nich rowerzyści, plażowicze, ale też osoby przeprawiające się do ZOO czy też spieszące na spotkania ze znajomymi w położonych nad Wisłą klubach. Co ciekawe, pływającym na Nowodworach promem „Turkawka" często podróżują matki z dziećmi w wózkach, wybierające się na spacery. W czasie mistrzostw Europy w 2012 roku, których Warszawa była jednym z miast-gospodarzy, zapotrzebowanie na promy było tak duże, że na wysokości Stadionu Narodowego kursowały one wahadłowo.

W ciągu dziesięciu lat funkcjonowania, Warszawskie Linie Turystyczne stały się nieodłączną atrakcją letniego sezonu w stolicy. Ich popularność utrzymuje się na bardzo wysokim poziomie. Od 2009 roku liczba pasażerów systematycznie wzrasta. Zaczęło się od niespełna 60 tysięcy osób, by w 2012 roku znacząco przekroczyć pułap 100 tysięcy pasażerów (122 383), a w 2013 roku przebić granicę 150 tys. osób (153 988). W 2017 roku przewiezionych zostało aż 168 995 pasażerów. W sumie, od 2009 roku, Warszawskie Linie Turystyczne, przewiozły już ponad milion pasażerów.

Mieszkańcy Warszawy oraz turyści chętnie spędzają czas nad Wisłą, która stała się nieformalną, 19. dzielnicą miasta.



Wsiądź i daj się porwać

Warszawskie Linie Turystyczne to doskonała oferta dla wszystkich, którzy chcieliby wypocząć, ale nie mogą wyjechać daleko poza stolicę. W letnie, upalne dni najlepiej wybrać się nad Wisłę lub wsiąść do zabytkowego tramwaju i poczuć klimat dawnych podróży po Warszawie. Co przygotowaliśmy dla pasażerów w tym roku?

Jak co roku, od początku maja, na Wiśle można spotkać jednostki pływające pod szyldem Warszawskich Linii Turystycznych. Wielu warszawiaków nie wyobraża już sobie sezonu letniego bez tych atrakcji. To doskonałe rozwiązanie dla wszystkich zabieganych, bo WLT oferują doskonałą rozrywkę, z której można skorzystać nawet, gdy nie ma się zbyt wiele czasu. Można zobaczyć Warszawę z innej, wiślanej, perspektywy. Poczuć wiatr we włosach, porozmawiać z przyjaciółmi lub przypadkowo spotkanymi towarzyszami podróży, albo poczytać książkę. To także świetna rozrywka dla dzieci, które mieszkając w stolicy, rzadko mogą mieć okazję popływać statkiem.

„Zefirem" do Picassa

Rejs statkiem do Serocka, to wyprawa obliczona na cały dzień, ale warto poświęcić kilka godzin, bo wrażenia są niesamowite, a dodatkowo można poznać ciekawe zakątki Mazowsza. Niski stan wody na Wiśle powoduje, że niemożliwe stało się tzw. śluzowanie - przepłynięcie statku przez śluzę na Kanale Żerańskim. W związku z tym od 2 maja do odwołania rejsy do Serocka odbywają się na trasie Żerań – Serock – Żerań, a statek dodatkowo, w ramach dodatkowych atrakcji, podpływa pod Zaporę Dębe.

Statek „ZEFIR" odpływa około godziny 9.15 z przystani na Żeraniu, w rejonie przystanku Cementownia 02. Można tam dojechać we własnym zakresie lub wsiąść do specjalnego autobusu ruszającego z okolic przystani na Podzamczu (pierwotnie statek miał zabierać pasażerów właśnie stamtąd). Kursy autobusu odbywają się w dniu rejsu.

Zapora Dębe to jedyny obiekt z planowanej kaskady Bugu, który udało się zrealizować. Dzięki tej

budowli powstał doskonale wszystkim znany Zalew Zegrzyński, nad którym w upalne, letnie dni można spotkać tysiące warszawiaków. W momencie otwarcia, 22 lipca 1963 roku, zapora była pierwszym tego typu obiektem na rzece nizinnej w Polsce. Dzięki niej powstała również Elektrownia Wodna Dębe, która wyposażona jest w 4 turbozespoły, mogące generować 20 MW mocy.

W Serocku wycieczkowicze mają około dwugodzinną przerwę na spacer czy odpoczynek na plaży. Warto ten czas wykorzystać na zobaczenie domu, w którym nocował Pablo Picasso. Słynny malarz przyjechał tam jesienią 1948 r. na zaproszenie architektów Heleny i Szymona Syrkusów. Podobno Picasso wykąpał się w Narwi, a wieczorem pracował tam nad jednym ze swoich obrazów.

Warto także przejść się na rynek, o pięknym, średniowiecznym układzie. W pobliżu rynku znajdziemy także kościół pw. Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny, wybudowany w XVI wieku, w stylu późno-gotyckim.

Statek do Serocka w czerwcu pływa w soboty i niedziele, a w lipcu i sierpniu będzie odbywał rejsy dodatkowo w piątki oraz 15 sierpnia. We wrześniu pływać będzie znów w soboty i niedziele. W ostatni rejs wypłynie 16 września.

W tym sezonie przygotowaliśmy dla pasażerów dodatkowe udogodnienia. Statek będzie wyposażony w miękkie siedziska, rolety przeciwsłoneczne, urządzenia chłodzące (na upalne dni), koce/pledy (na chłodniejsze wieczory), a nawet zintegrowany stereofoniczny zestaw nagłaśniający z mikrofonem obejmujący całą przestrzeń pasażerską przeznaczony do obsługi przewodnika lub odtwarzania muzyki. Na pokładzie znalazł się też kącik zabaw dla dzieci (stoliczki, krzesełka, gry, kolorowanki). Płynąc, można słuchać audioprzewodnika, który zawiera informacje o najważniejszych zabytkach, mijanych po drodze.

Bilety na rejsy do Serocka są dostępne w Punkcie Obsługi Pasażerów Metro Dworzec Wileński w środy i czwartki w godzinach 16.00-20.00, piątki w godzinach 7.00-11.00 oraz w soboty od 8.00 do 12.00. Zapłacić można gotówką i kartą. Sprzedaż prowadzona jest także online, za pośrednictwem strony internetowej www.bilety24.pl.





Promy łączą Warszawę

Brzegi Wisły połączyły również cztery przeprawy promowe. Pływają one w następujących relacjach:

- „SŁONKA": Cypel Czerniakowski - Saska Kępa
- „PLISZKA": Most Poniatowskiego - Stadion Narodowy
- „WILGA": Podzamcze-Fontanny - ZOO
- „TURKAWKA": Nowodwory - Łomianki

W ciągu kilku minut można się nimi przeprawić na drugą stronę rzeki. Płynąc promem można poczuć przyjemny, wiślany chłód, który jest szczególnie miły w upalne, letnie dni. Promy „Pliszka", „Słonka" i „Turkawka" zabierają na pokład 21 osób oraz 21 rowerów (zmiana od tego roku - wcześniej było to 12 osób oraz 12 rowerów), a prom „Wilga" - 40 pasażerów i 40 jednośladów.

Przeprawy promowe są bezpłatne. Do 30 czerwca pływają one tylko w soboty, niedziele i dni świąteczne. Od 1 lipca do końca sierpnia będą kursować również w dni powszednie, natomiast od 1 do 16 września – w soboty i niedziele.



Zabytkowym tramwajem po stolicy

Dla tych, którzy wolą zostać na lądzie znakomitą opcją do spędzenia wolnego czasu może stać się wycieczka zabytkowym tramwajem. W tym roku Tramwaje Warszawskie świętują 110-lecie elektryfikacji, a linia turystyczna „T" jest ciekawym „lądowym" uzupełnieniem oferty Warszawskich Linii Turystycznych.

Podróż zabytkowym wagonem może dostarczyć niezapomnianych wrażeń, tym bardziej, że przy okazji można zobaczyć najciekawsze miejsca Warszawy, do których dojeżdżają tramwaje. Co nowe,

w tym sezonie do połowy czerwca, jego trasa zmienia się co dwa tygodnie. Jedno pozostaje bez zmian - wycieczki rozpoczynają się w sercu Ochoty, czyli z pętli przy placu Narutowicza. Dzięki wycieczce linią „T" można poczuć się jak mieszkańcy dawnej Warszawy, którzy nie mieli okazji korzystać z nowoczesnego, niskopodłogowego taboru.

W dniach 9–10 czerwca oraz 16–17 czerwca linia „T" kursuje trasą:
PL. NARUTOWICZA – Filtrowa – Nowowiejska – pl. Zbawiciela – Marszałkowska – pl. Bankowy – gen. W. Andersa – Międzyparkowa – Z. Słomińskiego – most Gdański – rondo S. Starzyńskiego - Jagiellońska – Ratuszowa – Targowa – al. Solidarności - most Śląsko-Dąbrowski – al. Solidarności – Towarowa – pl. A. Zawiszy – Grójecka – **PL. NARUTOWICZA.**

Od 23 czerwca linia „T" kursować będzie na trasie:
PL. NARUTOWICZA – Grójecka – pl. A. Zawiszy – Al. Jerozolimskie – rondo J. Waszyngtona – al. Zieleniecka – Targowa – al. Solidarności – most Śląsko-Dąbrowski – al. Solidarności – pl. Bankowy – Marszałkowska – pl. Zbawiciela – Nowowiejska – Filtrowa – **PL. NARUTOWICZA.**

W tramwjach kursujących na linii „T" honorowane są wszystkie rodzaje biletów ZTM. Obsługę wagonów stanowią konduktorzy z Klubu Miłośników



Komunikacji Miejskiej w Warszawie. Młodszych pasażerów czeka przy tej okazji dodatkowa atrakcja: na biletach jednorazowych przesiadkowych (75- i 90-minutowych) oraz czasowych (20-minutowych) konduktorzy umieszczają pieczątkę wraz z adnotacją o dacie i godzinie rozpoczęcia przejazdu. Przejazd na podstawie ważnego biletu okresowego (dobowego, 3-dniowego, weekendowego, 30-, 90-dniowego) możliwy jest po wcześniejszym jego skasowaniu (aktywowaniu karty) w innym pojeździe komunikacji miejskiej lub w bramce metra.

Linia tramwajowa „T" pomoże wziąć udział w „Warszawskiej Grze Turystycznej", organizowanej przez ZTM. Z tej okazji uruchomiona zostanie także specjalna linia autobusowa „A" – również obsługiwana zabytkowym taborem. Celem gry jest zapoznanie jej uczestników z atrakcyjnymi miejscami w Warszawie oraz umożliwienie przyswojenia podstawowej wiedzy o nich. Znaczna część tych punktów zlokalizowana jest w pobliżu tras linii „T" oraz linii „A". Dotarcie do nich umożliwiają również trzy promy Warszawskich Linii Turystycznych: „Pliszka", „Słonka" i „Wilga" – za korzystanie z tych środków komunikacji przyznawane są punkty. Będą w nich umocowane tabliczki z kodami QR.



Jaka przyszłość czeka Warszawskie Linie Turystyczne?

Trwają analizy dotyczące tego, jak w przyszłości miałaby wyglądać „wiślana” oferta WLT. Pojawiają się bardzo ciekawe pomysły.

Obecnie w ramach Warszawskich Linii Turystycznych pływają cztery promy oraz statek do Serocka. Te usługi zostały zlecone na lata 2018 i 2019. Już teraz prowadzone są prace koncepcyjne i analizy, które mają na celu wypracowanie nowego modelu funkcjonowania usług komunikacyjnych na Wiśle – jednak nie wcześniej niż od roku 2020.

Jak mogłaby wyglądać zmieniona oferta? W planach zakładane jest pływanie promów oraz statku do Serocka. Przewidywane jest świadczenie usług w ramach umów wieloletnich, co powinno pozwolić na podniesienie standardu jednostek kierowanych do obsługi linii.



Ponadto opracowywana jest koncepcja uruchomienia nowych linii na Wiśle, o charakterze bardziej przewozowym niż turystycznym – na terenie Warszawy miałoby zostać zlokalizowanych kilka przystanków, pomiędzy którymi kursowałyby jednostki. Pasażerowie mogliby swobodnie przemieszczać się pomiędzy nimi.

Do obsługi tych linii przeznaczone zostałyby specjalne jednostki, które mogłyby zabierać na pokład 50-60 pasażerów. Byłyby one dostosowane także do przewozu osób niepełnosprawnych i rowerów. Ponieważ królowa polskich rzek na warszawskim odcinku często bywa kapryśna, byłyby to jednostki o małym zanurzeniu. Umożliwiać to będzie świadczenie usług także przy niskich stanach wody. Rozważane są jednocześnie różne metody napędzania i zasilania tych jednostek.

Trwają także analizy ewentualnego połączenia taryfy biletowej Zarządu Transportu Miejskiego i „taryfy wiślanej” – przy uwzględnieniu włączenia linii żeglugowych, typu tramwaj wodny czy promy w system transportowy Warszawy. W takiej sytuacji pasażerowie, posiadający bilety ZTM (na tradycyjne środki komunikacji metro, autobusy, tramwaje, kolej) mogliby korzystać ze środków transportu rzecznego.

Być może mogliby również (opcjonalnie) kupować bilet jednorazowy wyłącznie na transport wodny.

Warto jednocześnie zaznaczyć, że rozwiązanie takie nie obejmowałoby rejsów wycieczkowych (np. rejs statkiem do Serocka). Stanowiłyby one atrakcję turystyczną, która nie byłaby elementem komunikacji miejskiej w Warszawie. ■

Obywatelu, Polaku, zrelaksuj się!

Rejsy statkami po Wiśle były kiedyś niezwykle popularną rozrywką i formą odpoczynku. Jeszcze przed wojną na pokładach wypadało bywać i bawić się, a same jednostki oferowały liczne luksusy.

Wycieczki statkiem stały się wdzięcznym tematem dla wielu polskich muzyków, bo też w trakcie takich rejsów można było znaleźć niejeden temat. Warszawiacy, upał lejący się z nieba, orkiestra przygrywająca do tańca, wiatr we włosach, jedno piwko, może kolejne. Wchodziło się po trapie na barkę Dworca Wodnego na wysokości Starówki, nad głowami widniał napis „Do Bielan", a potem można było ruszać w drogę, o czym śpiewał, słowami napisanymi przez Wojciecha Młynarskiego, niezapomniany Jarema Stępowski:



fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn.1-G-4428

Słoneczny żar się z nieba leje,
Warszawa cała już od rana pustoszeje,
Do ciężkich pięt się asfalt lepi
I nawet lodziarz nie ma siły cię zaczepić.

Narzeka cieć: „och dolo mojaż",
A ja z kolegą biorę wędkę i sakwojaż,
I gnam przez miasta pył i kurz,
Tam, gdzie przy moście czeka już ...

Statek do Młocin, statek do Młocin,
Dokoła Wisła w słońcu srebrzy się i złoci,
A ty, za poręcz, bracie, łap
I pchaj z innymi się przez trap.

Młociny były wtedy miejscem, do którego pływała wypoczywać cała Warszawa. Brało się więc żonę, dzieci, teścia (jak śpiewał Jarema Stępowski), albo liczyło na przygodnie spotkane towarzystwo i płynęło piknikować, zwłaszcza że w latach 30. statki do Młocin odpływały co godzinę, a bilet powrotny kosztował złotówkę.

Rejsy organizowało przedsiębiorstwo Vistula, które było niemal monopolistą na rynku, jeśli chodzi o podróże na Wiśle. W bogatej ofercie tego konsorcjum (zrzeszającego armatorów wcześniej ostro ze sobą konkurujących), znalazły się także rejsy do Gdyni, a w drugą stronę można było dopłynąć do Sandomierza.



fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-G-4446-1

Armator dbał o jak najwyższą jakość usług. Po Wiśle pływały statki o standardzie nie ustępującym jednostkom, które można było spotkać na Renie. Wycieczkę reklamowano jako doskonałą odskocznię od codziennego pędu i zabiegania:

„W naszych czasach wytężonej pracy każdego obywatela nad odbudową i rozwojem tej lub innej dziedziny życia naszego Państwa, korzystamy najczęściej z krótkich urlopów w dwóch a nawet w trzech terminach. (…) Za granicą, a szczególnie w obu Amerykach kwestię tę rozwiązano już od dawna. Tam wsiada się na statek rzeczny lub morski odbywający rejsy przybrzeżne i – mieszkając w takim pływającym hotelu zapracowany, znużony i ciągle stroskany człowiek w jednej chwili, ledwie wstąpi na pokład parowca, odrywa się od codziennego i monotonnego życia (…)”.

Rejsy do nowego, polskiego portu, wybudowanego nad Bałtykiem nie były najszybszym środkiem transportu. Kto się spieszył, ten powinien był wybrać kolej. Z okna pociągu nie można jednak było podziwiać pięknych, wiślanych brzegów. Rejs dawał również okazję do odwiedzenia mijanych po drodze miast. Folder reklamowy zapewniał o tym, że połączenie zostało idealnie zsynchronizowane. Statek odbijał z Warszawy o godzinie 23.30. Dzięki temu na pokład mogli zdążyć nawet turyści z najdalszych zakątków Polski, którzy dojeżdżali do stolicy koleją.

Do Płocka statek przybijał około 8 rano, do Włocławka o 12.30, w Ciechocinku było się około 16, a do Torunia można było dotrzeć na 17.30. Ponieważ rejs do Gdyni wymagał przepłynięcia wodami Zatoki Gdańskiej, dlatego w Tczewie pasażerowie musieli się przesiąść na statek „Carmen”, przystosowany do rejsów morskich, którego silnik parowy generował moc aż 750 KM (na przeniesienie się na drugi pokład przeznaczono około 1,5 godziny).

Rzeczywiście, dla zmęczonego obywatela, który nie miał czasu na długi wypoczynek w hotelu lub modnych wtedy uzdrowiskach, rejs mógł być idealną alternatywą. Znajdował w jednym miejscu wiele atrakcji i to, jak zapewniał armator, w bardzo przystępnej cenie. Na co więc mógł liczyć pasażer oprócz, oczywiście, zapierających dech w piersiach widoków?

Na podróżnego na pokładzie jednego ze statków czekało więc: radio, pianino, sale towarzyskie, sale stołowe z dobrze zaopatrzoną restauracją „prowadzoną wzorowo przez fachowe siły oraz czyste i wygodne kabiny sypialne”.

Reklamę usługom świadczonym przez Vistulę zapewniali także dziennikarze, którzy często za-

mieszczali w prasie entuzjastyczne opisy podróży. Przedstawiciele „Słowa Pomorskiego” byli rejsem zachwyceni. *„Bez cienia przesady można dziś bowiem stwierdzić, że nie ma obecnie milszej, wygodniejszej i tańszej komunikacji do morza polskiego i Gdyni, jak podróż rzeczno-morska. (...) Mamy do dyspozycji wygodne kabiny 2- i 4-osobowe, kabiny sypialne ze świeżą pościelą, salony, salę restauracyjną, pianino, radio, meble klubowe, a nawet stoliki brydżowe. Cóż więcej wymagać? Zefirek mile łaskocze wycieczkowiczów. Na pokładzie panuje beztroski gwar i humor. Z salonu wydobywają się tony skocznego kujawiaka, który porywa do tańca, bo przy fortepianie zasiadł prima pianista”.*



fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-G-4446-2

Oczywiście, pojawiały się też problemy, bo Wisła nawet dzisiaj na znacznym obszarze jest kapryśna i może sprawiać problemy podczas żeglugi. Zdarzały się i takie historie, gdy statek (kilkukrotnie stając na mieliznach) dopływał ledwie do Włocławka, a w dalszą podróż pasażerowie udawali się koleją.

W taryfie przewozowej przewidziano liczne zniżki dla określonych grup zawodowych i społecznych, m.in.: młodzieży szkolnej i studentów, wojskowych oraz ich żon, duchownych, inwalidów i ich przewodników czy funkcjonariuszy Polskiej Policji Państwowej.

Pasażerowie płynący do Gdyni, nie musieli posiadać przy sobie dokumentów, ale już ci, wybierający się do Gdańska, musieli mieć dowód osobisty z poświadczeniem przynależności państwowej – Gdańsk miał wtedy status Wolnego Miasta.

Przy pięknej pogodzie warto było pomyśleć o wynajmie leżaka – za złotówkę na trasie Warszawa – Tczew. Warto było również korzystać ze znajdujących się na statku restauracji, gdzie śniadanie można było dostać za 1,45 złotego, obiad za 1,75 złotego, natomiast kolacja kosztowała 1,80 złotego.

Jak zapewniał armator ceny zostały ustalone na takim poziomie, by z wycieczki statkiem z Warszawy do Gdańska lub Gdyni mogło skorzystać jak najwięcej Polaków.

Po wojnie charakter rejsów się zmienił. Wszystkie bocznokołowce zostały znacjonalizowane. W połowie lat 50. bardzo popularne stały się ośmiodniowe rejsy turystyczne organizowane przez Fundusz Wczasów Pracowniczych z Warszawy do Gdańska. Z biegiem lat ograniczano jednak liczbę rejsów, skracano ich trasy, aż w latach 70. zupełnie skasowano tego typu atrakcję. Kto chce poczuć chociaż w części klimat tamtych wypraw, powinien się wybrać w rejs statkiem „Zefir” do Serocka. Wisła się od tego czasu nie zmieniła. ■

Tekst: Łukasz Majchrzyk

Opracowano na podstawie:
1) „Żegluga parowa po Wiśle”, www.wislawarszawska.pl
2) Przewodniki turystyczne Polskiej Żeglugi Rzecznej „Vistula”
3) „Luksusy wiślanych wojaży”, www.nowosci.com.pl

WARTO ZAPAMIĘTAĆ TE ADRESY

ZARZĄD TRANSPORTU MIEJSKIEGO MIASTA ST. WARSZAWY, organizator WARSZAWSKIEGO TRANSPORTU PUBLICZNEGO	www.wtp.waw.pl

AUTOBUSY

MIEJSKIE ZAKŁADY AUTOBUSOWE	www.mza.waw.pl
MOBILIS	www.mobilis.pl
PKS GRODZISK MAZOWIECKI	www.pksgrodzisk.com.pl
ARRIVA	www.arrivabus.pl
EUROPA EXPRESS CITY	www.europaexpress.pl

TRAMWAJE

TRAMWAJE WARSZAWSKIE	www.tw.waw.pl

METRO

METRO WARSZAWSKIE	www.metro.waw.pl

KOLEJ

SZYBKA KOLEJ MIEJSKA	www.skm.warszawa.pl
KOLEJE MAZOWIECKIE	www.mazowieckie.com.pl
WARSZAWSKA KOLEJ DOJAZDOWA	www.wkd.com.pl

URZĄD MIASTA ST. WARSZAWY	www.um.warszawa.pl
BIURO POLITYKI MOBILNOŚCI I TRANSPORTU	www.transport.um.warszawa.pl
KLUB MIŁOŚNIKÓW KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ	www.kmkm.waw.pl
HISTORIA KOMUNIKACJI W WARSZAWIE	www.trasbus.com
FOTOGALERIA TRANSPORTOWA	www.phototrans.pl


A282

zakochaj się
w Warszawie